

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr,
na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1/stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowem Miście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowe Miasto-Pomorze.

ROK XVII

NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK DNIA 21 GRUDNIA 1937.

N — Nr. 149

Z p rocesu b. starosty Czarnockiego.

Jak sanacja kupowała sobie ludzi? — 150 zł na kupno członka Sejmiku Wojewódzkiego.

W procesie starosty Czarnockiego prawie każde zeznanie wnosi do sprawy nową rewelację. We wtorek przesłuchał sąd 18 dalszych świadków. M. in. przesłuchano przy drzwiach zamkniętych komendanta P. P. w Kartuzach, Dudzińskiego.

Centrala BB. kazała, by starosta przeprowadził 3 sanatorów do Sejmiku Wojewódzkiego.

Świadkowi Schmidtowi, członkowi zarządu BBWR. w Kartuzach, zadaje oskarżony pytania, dotyczące wyborów, m. in. czy pamięta, iż centrala wojewódzka BBWR. żądała, by starosta przeprowadził do Sejmiku Wojewódzkiego trzech sanatorów. Św. potwierdza pytanie, dodając, że zdołano przeprowadzić tylko dwóch.

Za jaką cenę kupiono sobie 3 członka?

Z kolei zapytuje Czarnocki świadka, czy pamięta, że centrala wojewódzka BBWR. poleciła staroście przeciągnąć opozycjonistów na stronę „sanacyjną“. Świadek przyznaje to i stwierdza, że za jego pośrednictwem starosta zdołał ścignąć na stronę rządowców wybranego do Sejmiku Wojewódzkiego Pogłockiego.

Osk. starosta zapytuje jeszcze świadka, czy przypomina sobie, że na pozyskanie tego głosu i przyciągnięcie wyżej wspomnianego otrzymał 150 zł. Św. nie przypomina sobie tego, ale stwierdza, że starosta opłacał kolacje, wydawane w związku z pozyskaniem tego członka Sejmiku dla B. B. W. R.

Prezes BB kazał palić akta.

Dwaj dalsi świadkowie, komendant PW. i WF. Jabłoński i Karanduszowski, zeznali, że od starosty Czarnockiego na cele PW. i WF. otrzymywali także sumy poza budżetem, wypłacone z podręcznej kasy Czarnockiego.

Kasjerka prezesa BBWR. Strzelkowska zeznała, że spaliła na polecenie prezesa BBWR. listy płac robotników za lata 1931 i 1932. Zeznała też, że burmistrz Lewiński jako prezes BBWR. otrzymywał od starosty pieniądze na cele polityczne.

Był okólnik Zgrzebnika?

Ważne są zeznania obecnego wicewojewody pomorskiego, Szczepańskiego, bo dotyczą one owego słynnego okólnika do starostów naczelnika wydziału opieki społecznej w pomorskim urzędzie wojewódzkim, śp. Zgrzebnika, który polecał starostom wydawać pieniądze na cele polityczne (wyborcze) z funduszy, przeznaczonych dla bezrobotnych. Sprawę tę podniósł sam oskarżony, natomiast wojewoda Kirtiklis w zeznaniach swych stwierdził, że okólnik Zgrzebnika, zezwalający starostom na wylizanie się z pieniędzy na ten cel kwitami fikcyjnymi, został przez niego natychmiast wycofany, gdy tylko o nim się dowiedział. Kirtiklis stwierdził, że Czarnocki nie mógł tym okólnikiem Zgrzebnika zasłaniać się. Stwierdził też Kirtiklis, iż okólnik był istotnie niezgodny z prawem.

Otóż wicewojewoda Szczepański zeznał o tym okólniku inaczej.

Stwierdził on mianowicie, że naczelnik Zgrzebnik z Województwa Pomorskiego wydał do starostów okólnik, w którym świadka zastanawia wielka swoboda, pozostawiona starostom w rozliczaniu się z pieniędzmi. Naczelnik Zgrzebnik mógł taki okólnik wydać, bo dotyczył on funduszy tego wydziału. Świadek zalecał wojewodzie Kirtiklisowi, aby okólnik ten wycofał. Okólnik jednak pozostał w posiadaniu starostów przez kilka tygodni. Ostatecznie okólnik został zniszczony.

Następnie przy drzwiach zamkniętych.

W dalszym ciągu przesłuchiowano św. Szczepańskiego przy drzwiach zamkniętych. Prze-

śluchiwany świadek ze starostą Czarnockim żył dobrze i był to jedyny starosta, z którym się przyjaźnił.

Czy akt oskarżenia leży?

Adw. Wedegis w toku rozprawy zgłosił wniosek o zmianę środka zapobiegawczego w stosunku do oskarżonego i zwolnienie go z aresztu. obrońca uważa, że akt oskarżenia po przesłuchaniu świadków dotychczasowych „leży“ i wobec tego nie zachodzi już obawa fałszerstwa, co było przyczyną utrzymania nakazu aresztowania w mocy.

Prokurator sprzeciwił się temu, podnosząc, że oskarżonemu grozi surowa kara, zaś twierdzenie, jakoby akt oskarżenia miał „leżeć“, jest złudzeniem optycznym obrony.

Sąd postanowił oskarżonego zatrzymać w areszcie.

Przełomowe dla oskarżonego zeznanie gen. Bortnowskiego, inspektora armii, dowódcy OK.

Najwyższy czynnik wojskowy na Pomorzu, gen. Bortnowski, został zwolniony specjalnie przez marsz. Smigłego-Rydzę z tajemnicy służbowej i dlatego gen. Bortnowski mógł mówić otwarcie po żołniersku. Wyjaśnienia gen. Bortnowskiego były oczekiwane ze zrozumiałym zacięciem.

Generał stanął przed sądem w mundurze przy orderach i szabli, mówił głosem równym, metalicznym, a każde jego zdanie było nową rewelacją lub sensacją. — Jedyne ostatnia część zeznań odbyła się przy drzwiach zamkniętych, tj. kiedy była mowa o specjalnych funduszach dyskrecyjnych. Natomiast, jeśli chodzi o wyrażenie opinii, świadek zeznał przy drzwiach otwartych na specjalne życzenie prezesa sądu.

Zeznania swe rozpoczął gen. Bortnowski od momentu kiedy poznał Czarnockiego. tj. z czasów młodzieńczych, gdy siedzieli razem na jednej ławie w szkole. — Stwierdził, że Czarnocki wcześniej rozpoczął robotę niepodległościową razem ze swym bratem, śp. mjr. Czarnockim oraz obecnym ambasadorem w Paryżu Łukasiewiczem. Stworzyli oni zakonspirowaną czwórkę, działającą pod kierownictwem śp. Dorka-Cetenowskiego, ówczesnego wybitnego działacza młodzieżowego.

Czarnocki został wówczas wydalony z 8-mej klasy gimnazjalnej i osadzony w więzieniu.

Od tego czasu generał nie widział się z oskarżonym przez długie lata. Spotkał się dopiero przed 2-ma laty na Pomorzu, kiedy oskarżony Czarnocki objął stanowisko starosty w Kartuzach. Świadek zezna, że jako inspektor armii często stykał się służbowo w województwie z poszczególnymi starostami. Inspektor armii stwierdził, że otrzymywał raporty o każdym staroście na Pomorzu.

Czarnocki, zdaniem generała, był jednym z najenergiczniejszych starostów, cieszących się jak najlepszą opinią.

Świadek stwierdza, że ostatni meldunek otrzymał od admirała Unruga, dowódcy floty w Gdyni i pierwszego oficera sztabu pomorskiego. Podobną opinię otrzymał inspektor armii od byłego wojewody Kirtiklisa w czasie jego urzędowania.

Toteż nie może zrozumieć, skąd zaszła taka nagła zmiana w opinii p. wojewody.

Był zmuszony tak postępować.

O ile chodzi o zarzucane mu sprzeniewierzenia, gen. Bortnowski powtarza, że wierzy w uczciwość oskarżonego i przypuszcza, że był on zmuszony do robienia oszczędności w budżecie powiatowym na cele specjalne, co do których otrzymał zlecenie od bezpośredniego zwierzchnika, b. wojewody Kirtiklisa.

Gen. Bortnowski dziwi się...

Dalej świadek dziwi się, że b. woj. Kirtiklis jest człowiekiem, który nie chce wziąć odpowiedzialności za swoje czyny. Według przekonania świadka, o takim człowieku w wojsku wyraża się po żołniersku po prostu jako „...“.

Prezes sądu zwraca świadkowi uwagę na zbyt ostre określenie.

Świadek powtarza, że określenie „...“ na człowieka bez zasad jest przyjęte jako normalne określenie w armii.

Świadek, który był karany za niemoralne czyny.

Po zeznaniach gen. Bortnowskiego jako następnego świadka staje przed sądem b. sekretarz BB na powiat kartuski, Jasiński, były kierownik szkoły w Kartuzach. Jasiński niedawno opuścił więzienie po odbyciu 2 letniej kary za niemoralne czyny w stosunku do dzieci w wieku szkolnym.

Otrzymywał miesięcznie 500 zł. dla BB.

Św. Jasiński stwierdza, że otrzymywał pieniądze na cele polityczne, przy czym kwota wynosiła 300 zł. miesięcznie, 100 zł. na biuro BB. 100 zł. na siłę pomocniczą i 100 zł. na rozjazdy. Wszystkie pieniądze otrzymywał od starosty, na co wydawał pokwitowanie.

P. Schab na widowni. — Pieniądze znaleźć się muszą.

Kiedy działacze BB z całego Pomorza uskarżali się w sekretariacie wojewódzkim na brak pieniędzy, kierownik wojewódzki Schab oświadczył, że na te cele pieniądze w starostwach znaleźć się muszą. Starosta opłacał też agitację przy kieliszkach i wszelką agitację w karczmach. Pokwitowania odbierał także wicestarosta Paźniewski, które następnie zginięły.

Przew.: — Skąd pan wie o zaginięciu tych rachunków?

Św.: — Był okólnik sekretariatu BB, który nakazał zniszczyć wszelkie akta BB.

Atak na twierdzę endecką.

Świadek również zeznał, że wysyłano różnych ludzi na wiece, którzy przeważnie w karczmach badali nastroje ludności. Poczęstunki, na które dawał starosta, była kosztowne. Do twierdzy endeckiej, do Sierakowic, gdzie mieszka ks. kan. Łosiński, posłano b. powstańca Mitulę, którego utrzymywano. Mituła miał tę twierdzę endecką zdobyć. Świadek zeznał w dalszym ciągu, że Kaleta i Schmidt otrzymywali pieniądze, czemu oni przeczyli przed sądem. Schmidt dostał 450 zł, o czym mówił świadkowi wicestarosta Paźniewski. Kaleta kosztował drogo i prezes BB polecał go z tego względu nawet nie używać.

Sprzeciwił się Kirtiklis i Schab.

Świadek zezna, że starosta chciał go ze stanowiska w Kartuzach usunąć, a to w związku z moralną stroną jego prowadzenia się. Temu sprzeciwiali się Schab i Kirtiklis. Św. opowiada, że pracował ideowo, że w pracę polityczną i pedagogiczną wkładał dużo serca i chciał zrobić karierę w administracji szkolnictwa, o czym go zapewniano.

1000 zł. wydał na cele wyborcze.

Następnie świadek stwierdza, że wydał około 1000 zł. na cele wyborcze. W tym miejscu prokurator zapytuje, czy świadek nie uważa, że jako działacz polityczny BBWR dawał zły przykład swymi występami seksualnymi. Obrona protestuje przeciwko pytaniu i przewodniczący poucza świadka, że nie potrzebuje odpowiadać na to pytanie.

Odrzuca Galoczego, bo go uważa za endekę.

Sąd przystąpił do badania biegłego insp. starosty Galoczego. Biegły podtrzymał swoją ekspertyzę. Obrona złożyła oświadczenie, że biegłemu żadnych pytań zadawać nie będzie, bo prosiła na wstępie rozprawy o jego wyłączenie. Czarnocki oświadcza, że do Galoczego nie ma zaufania, ponieważ uważa go za „endekę“, który nienawidzi „niepodległościowców“.

Echa napadu na „Słowo Pomorskie“.

Jako ostatniego świadka słuchano posła Tebinkę, wezwanego na okoliczność, czy woj. Kirtiklis domagał się od starostów bezprawnego zdobywania funduszy na akcję polityczną. Poseł Tebinka stwierdził:

— Ze wstydem przyznaję, że zbyt mało przeciwstawiłem się bezprawiom wojewody Kirtiklisa. Starostów ostrzegałem, aby zarządzać bezprawnych Kirtiklisa nie respektowali. Miałem z Kirtiklisem dwukrotnie zatarg, raz bowiem sprzeciwiałem się napadowi bandyckiemu na „Słowo Pomorskie“ w

Toruniu — a drugi raz bezprawnemu więzieniu sekretarza wojewódzkiego Stronnictwa Narodowego (Ciesielskiego — przyp. red.)

Interwencje w Juracie na Helu w sprawie oskarżonego.

Zeznaje wreszcie koronny świadek obrony, Geysztor, dyrektor jednego z wielkich przedsiębiorstw portowych.

Przed przesłuchaniem świadka sąd odczytuje korespondencję, jaką świadek przeprowadzał z oskarżonym. Z korespondencji wynika, że Geysztor w sezonie letnim w Juracie na Helu rozmawiał z wicem. Paciorkowskim w sprawie dochodzenia dyscyplinarnego, wytoczonego przeciwko oskarżonemu. Paciorkowski przyrzekł potraktować tę sprawę możliwie przychylnie.

Charakter Kirtiklisa.

Świadek wraz z wicem. Paciorkowskim i gen. Bortnowskim udali się do Warszawy, gdzie rozmawiali z wicem. sprawiedliwości Chełmońskim w sprawie wypuszczenia Czarnockiego z aresztu śledczego. Wojew. Kirtiklis wyrażał się o oskarżonym do Geysztora bardzo dobrze. Zmianę stanowiska woj. Kirtiklisa w stosunku do starosty Czarnockiego tłumaczy sobie świadek charakterem Kirtiklisa.

Dalsze słuchanie świadka odbyło się przy drzwiach zamkniętych.

Opinia wojewody Raczkiewicza.

Po przywróceniu jawności świadek stwierdził, że woj. Raczkiewicz określił Czarnockiego już po jego aresztowaniu jako dobrego urzędnika, który nawet swoje prywatne fundusze poświęcał na administrację państwową.

Łoża żydowsko-masońska, pomagająca uwolnić się rozmaitym bogaczom żydowskim od powinności wojskowej.

Od paru dni toczy się w warszawskim sądzie wojskowym proces sierżanta Tetterlinga, oskarżonego o zwalnianie rezerwistów z ćwiczeń wojskowych.

Cała sfera zorganizowana została z inicjatywy i przy pomocy Żydów, wśród których znajdują się grube ryby warszawskiej plutokracji żydowskiej.

W drugim dniu procesu zeznawał w charakterze świadka kpt. Ługowski, który stwierdził, że na terenie Warszawy istniała łaża żydowsko-masońska „Ogniwo”, mająca — m. in. — za zadanie udzielanie pomocy przy zwalnianiu z ćwiczeń wojskowych. Do łaży należeli przeważnie bogaci Żydzi, na czele jej zaś stał znany milioner żydowski Zielony, właściciel sklepu z czekoladą „Plutos” i szeregu kamienic w Warszawie.

Ów Zielony przez długi czas był nieuchwytny, ukrywał się bowiem w mieszkaniu jednego z warszawskich adwokatów, który również należał do łaży „Ogniwo”.

Łoża ta została obecnie rozwiązana.

Obniżka stopy procentowej Banku Polskiego

Dnia 17 grudnia rb. odbyło się posiedzenie Rady Bankowej, która m. in. uchwaliła obniżyć stopę dyskontową z 5 na 4 i pół proc., a stopę od pożyczek, zabezpieczonych zastawem, do 5 i pół proc. Wymienione stopy obowiązują od dnia 18 bm.

Z krwawej Hiszpanii.

Kłeska czerwonych pod Teruel.

Salamanka. Główna kwatery gen. Franco komunikuje, iż wojska jego odniosły poważny sukces pod Teruel, odepchnąwszy nieprzyjaciela, który znajduje się w odwrocie. W miejscach, w których drobne grupy wojsk rządowych wysunęły się naprzód, wojska gen. Franco, które odparły główne siły nieprzyjaciela, obecnie oczyszczają teren, przygotowując się do dalszej akcji.

LEKARZ I ROBOTNICA.

Powieść współczesna na tle stosunków fabrycznych. Przekład z francuskiego. 30

(Ciąg dalszy.)

Czy mu się zdawało, czy też stało się to przypadkiem, ale wuj nie odpowiedział zwykłym wubchem. Był niejako skonfundowany, ale odparł:

— Wiem, że niejaki Saffre, Andrzej Saffre przesładował ją. Ach, człowiek ten dobrze mi się dał we znaki. Od trzech lat, jak jest w fabryce przy próbach chemicznych, mam go na oku. Dobry mówca, działacz, pisał syndykatów. I niestety, zna się huncwot na rzeczy. Nie podobna mi go zastąpić kim innym. Gdyby nie to, od dawna by już wyleciał. Otóż, zdaje się, że Saffre, gdy twoja wybranka wstąpiła do mnie, upodobał ją sobie. I dalejże w żaloty. Zawsze w różnych godzinach spotkać go było można w pracowni zdobniczej, w której nic nie ma do roboty.

Leon przycisnął wuję do muru!

— No i cóż, ona go przyjęła? Okazała się

Nowy order dla pół mil. osób.

Ostre starcie premiera z pos. Szymanowskim.

Zdaje nam się, że Polska, zwłaszcza w ostatnich czasach, ma powody do Heznych trosk. Toteż nie wszystkim stało się zrozumiałym, dlaczego właśnie obecnie p. prem. Składkowski wystąpił z inicjatywą ustanowienia nowego orderu, jako „Bóg zapłać” za długoletnią pracę na stanowisku urzędnika.

W komisji prawniczej Sejmu, oświadczył, iż doszedł do przekonania, że trzeba medal za długoletnią służbę ustanowić.

Nam się zdaje, że jest w Polsce dużo, b. dużo p. iniejszych rzeczy do zrobienia. Pan Premier powiedział, że zaczął go szlak trafiać, że nie ma wcale tych odznaczonych w Polsce, tylko kręcą się te odznaczenia gdzieś u góry, że w 828 gminach było tylko po jednym odznaczonym, a na 3746 gmin w 1143 gminach nie było ani jednego odznaczenia. Ir. tuje się p. Premier, że nawet we województwie Poznańskim, tam — gdzie było powstanie, jakoś nie umiano znaleźć ludzi do odznaczenia w 110 gminach. Sprawa nowych odznaczeń znalazła się w Sejmie, w dniu 16 bm. Podczas debaty nad tą sprawą doszło do ostrego starcia między pos. Szymanowskim, osadnikiem z Nieświeża, a premierem Składkowskim, przy czym użył p. premier tak ostrego zwrotu, że marsz. Sejmowi polecił go skreślić ze stenogramu.

Pos. ks. Lubelski uważa, że w imię prawdy musi stwierdzić, że projekt tego medalu nie wzbudził entuzjazmu w sferach pracowniczych. Bardziej by było cieszyło, gdyby został zniesiony dekret emerytalny z r. 1935, krzywdzący nie tylko materialnie, bo dzielący emerytów na zaborecznych i polskich. Bardziej by się ucieszyli, gdyby została zniesiona społeczna ustawa uposażeniowa z r. 1934, gdyby zmieniono pragmatykę służbową, bo obecnie urzędnik nie jest pewien ani dnia ani godziny. Znany jest wypadek, kiedy urzędnik otrzymał złoty krzyż zasługi z wyrazami uznania za dobrą służbę, a po sześciu miesiącach został zwolniony. Bardziej by się ucieszyli, gdyby został zniesiony podatek specjalny”.

Od premiera nie żąda się spełnienia czyichś rozkazów.

P. Mackiewicz w „Słowie” wileńskim pisze: „Premier Składkowski już jako premier powiada: „dostałem rozkaz”, „idę na patrol”, „spełniam rozkaz”. Ależ spełnienie rozkazu przynosi zaszczyt żołnierzowi, oficerowi, generałowi, ale co powiemy o sędzi, który chlubi się tym, że „spełnia rozkaz”? Powiemy, że powinien ustąpić z sądownictwa, powiemy, że, o ile spełnienie rozkazów jest dla żołnierza zaszczytem, o tyle nie do pomyslenia jest chociażby sędzia grodzki, który oświadczał, że spełnia tylko rozkazy prezesa apelacji. Otóż premier jako urząd jest bliższy pod tym względem sędziemu, niż żołnierzowi. Od premiera nie żąda się bynajmniej spełnienia czyichkolwiek rozkazów, przeciwnie premier, wykonując instytucje kontrasygnaty, wykazuje kontrolę nad wolą P. Prezydenta, — nie spełnienia rozkazów, lecz programu żądanym od premiera”.

Do pieczenia polecam:

Migdały, skórkę pomarańczową, proszek do pierunków, cukier pudrowy, sultanki, korynatki, mak, margarynę, palmę, cytryny k a k a o, mączkę czekoladową, pierwszorzędną mąkę pszenną i gryczkową

Fr. Tysler, Lubawa.

Rok założenia 1909.

Wspaniałe zebrania przeciwydowskie w Starogardzie i Tczewie.

Starogard. W sobotę, 11 bm., odbyło się na wielkiej sali p. Wojciechaka staraniem Stron. Narodowego wielkie zgromadzenie publiczne przy udziale około 600 osób.

Słowo wstępne wygłosił prezes powiatowy SN, dr Bałewski. Red. Fiedler z Bydgoszczy wygłosił referat pt.: „Rola Żydów w Polsce”. Prelegent na podstawie danych historycznych wykazał zgubny wpływ Żydów na losy Polski. Drugi referat pt.: „Dwa nacjonalizmy” wygłosił red. Józef Matłosz z Pelplina. Ciekawe były wywody mówcy na temat ostatnio udekorowanych Żydów w Polsce, różnych Cwajgów i Srułów oraz głośnych wyczynów Czarnockich, Twardowskich i Krawczyków, które obecnemu reżimowi nie przysporzyły chwały. Obydwom mówcom przerywano częstymi, rzęśliwymi oklaskami.

Pod koniec uchwalono rezolucję, domagającą się ustawowego uznania Żydów jako cudzoziemców, osobnych miejsc dla Żydów we wszystkich szkołach oraz wzywającą wszystkich kupców do niekupowania u nie-Aryjczyków.

Zgromadzenie zakończono odpiewaniem „Boże, coś Polskę” oraz „Hymnu Młodych”.

Takie same zebrania odbyły się w Tczewie, na które przybyła ogromna liczba, około 2000 osób. Przemawiał p. red. Matłosz, którego przemówienie przerywano często burzą oklasków. M. in. uchwalono:

Zebrani wzywają Polaków-katolików, by nie utrzymywali żadnych stosunków z Żydami, by nie abonowali i nie czytali pism, gazet i książek, wydawanych czy redagowanych przez Żydów.

Wzywamy władze państwowe, by ziemię, posiadaną przez Żydów, rozparcelowano między polski lud i wydano zakaz nabywania ziemi przez Żydów.

Koncesje, którymi rozporządza państwo, powinny być rozdawane tylko Polakom, koncesje, znajdujące się w rękach Żydów, powinny być im odebrane i oddane Polakom.

Demisja prezydenta Poznania.

Tymczasowy prezydent m. Poznania płk. Więckowski ustąpił z dniem 12 bm. z zajmowanego stanowiska.

Zastępstwo powierzone zostało wiceprezydentowi inż. Rugemu. We środę nastąpiło pożegnanie z naczelnikami wydziałów, urzędnikami i robotnikami.

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi ze zadowoleniem, że to rozporządzenie prez. Więckowskiego do urzędników samorządowych, by tylko kupowali u polskich kupców i leczyli się u polskich lekarzy, było przyczyną jego ustąpienia.

Jak donoszą, w styczniu przyszłego roku będą rozpisane wybory do Rady miejskiej.

Synowie bogaczy żydowskich organizowali jacejki w szkołach.

Wilno. W początkach listopada br. policja natrafiła na ślad komórek organizacji komunistycznej wśród uczniów gimnazjów żydowskich. Aresztowano wówczas 17 osób.

W wyniku dalszego dochodzenia ostatnio w nocy policja przeprowadziła dalsze rewizje. Aresztowano 14 uczniów narodowości żydowskiej pod zarzutem uprawiania działalności komunistycznej bądź też należenia do gimnazjalnych komórek młodzieży komunistycznej.

Aresztowanych osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji prokuratora. Są to synowie rodziców inteligentnych i b. zamożnych, w wieku od lat 16 do 18.

Podczas rewizji policja natrafiła na bardzo bogaty materiał propagandowo — komunistyczny.

Mowa P. Prezydenta o Pomocy Żmowej.

P. Prezydent R. P. wygłosił we czwartek przez radio dłuższe przemówienie, w którym wzywał społeczeństwo do wzmożonej ofiarności na pomoc żmowia bezrobotnym.

kokietką? Widziano ich razem? Niechże wuj mówi!

Fabrykant bronił się tak, jakby go łaskotano.

— Nie, nie, tego powiedzieć nie mogę...

I nagle Leon zdawał się rozumieć ten konflikt, w jakim znalazł się wuj, party gwałtowną chęcią przeszkodzenia małżeństwu z jednej strony, a hamowany prawością charakteru z drugiej. I jął nalegać argumentami silnymi:

— To znaczy, że go odepchnęła? No tak, zaprzeczć temu nie można. Wujaszek wie, co o tym sądzić. Niechże mnie wuj wyprowadzi z wątpliwości. Wuj nie chciałby zostawić pod takim zarzutem tej biedaczki, wiedząc, że ona nie zasługuje na to. Wuj nie posunąłby swojej niechęci aż do złego postępku.

Wtedy, litując się, galewny, ale rad jednak, że uniknął kłamstwa, Courtemer rzekł:

— Ach! Przy swym charakterze krnąbrnym mogła go być odpać.

Leon odetchnął pełną piersią i rzekł z tryumfem:

— Wiedziałem, że wuj nie zechce być niesprawiedliwym!... O, domyślałam się doskonale, jak to

było. Ten Saffre kręcił się przy Jance, kolegów bawiły te żaloty, a dozorczyńni pracowni nie miała nie pilniejszego, jak zagadnięta, powiedzieć o tym wujowi. Tylko powinna była dodać, że Saffre'a odprawiono z kwitkiem, nieprawdaż? Janka odpać go, jak wuj powiada. Przeszedłem i ja te cięgi.

Ale wuj, głaszcząc brodę, odpowiedział:

— To wszystko bardzo piękne. Ale Saffre jest przez to samo konkurentem odpalonym, a więc to rywal, bądź co bądź rywal.

Leon odparł:

— Któżż dziewczyna z naszej sfery wychodzi za mąż, nie zostawiając poza sobą jednego bodaj z zawiedzionych. A czy zawsze tak stanowczo odpać swego, jak Janka Andrzeja Saffre'a? Ejże, mój wuju, trzeba ulec, wuj nie umie być obłudnym. Wuj chciał mnie zmiłdżyć; byłby mnie wuj przekonał, gdyby to się dało. Wreszcie wuj przyrzekł uczciwie zakomunikować mi rezultaty swojej ankiety i poznaćem je, ale nieco wykretnie... Teraz chodźmy posłuchać Karola i jego ewolucji moralności. (C. d. n.)

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 20 grudnia 1937 r.
Kalendarzyk. 20 grudnia, poniedziałek, Teofila i Juljusza.
21 grudnia, wtorek, Tomasza ap.
Wschód słońca g. 7 - 42 m. Zachód słońca. g. 15 - 27 m.
Wschód księżycy g. 19 - 43 m. Zachód księżycy g. 9 -

Pod uwagę publiczności.

Urzędy pocztowe zwracają się do PT. publiczności z apelem nieodkładania nadawania przesyłek świątecznych, a zwłaszcza paczek na ostatnie dni przed świętami. Przesyłki (szczególnie) nadane w ostatnich dwóch dniach przed świętami mogą nie dojść do rąk adresatów. Dotyczy to przede wszystkim przesyłek do dalszych miejscowości.

Jednocześnie Urzędy proszą o odpowiednie opakowanie paczek. Paczki winny być naleyście mocno i trwałe opakowane, dostatecznie osznurowane i przepisowo adresowane. Należy zawsze podać pocztę, do której dana miejscowość należy wzgl. adresat mieszka.

W paczkach żywnościowych nie wolno wysyłać artykułów nieżywnościowych pod rygorem kary w wysokości podwójnej normalnej taryfowej opłaty.

Przy wysyłaniu t. zw. kart świątecznych (z życzeniami) za opłatę 5 gr. Urzędy proszą o przestrzymanie umieszczenia w treści właściwej ilości słów. Wyjaśnia się, iż w tekście wolno umieścić najwyżej 5 słów, ponadto wolno podawać miejscowość, datę i podpis wysyłającego. Nieodpowiadające tym wymogom kartki świąteczne będą traktowane jako zwykłe kartki pocztowe i podlegają dodatkowej opłacie w wysokości podwójnej brakującej opłaty. Poza tym naraża się nadawca na nieprzyjemne niedostatecznie opłaconej kartki przez adresata i zwrot przesyłki.

Ku uwadze czytelników.

Po myśli rozporządzenia p. Wojewody mogą być wszystkie przedsiębiorstwa handlowe czynne do godz. 21 w dniach 20, 21, 22 i 23 grudnia.

Z miasta i wokół

Zamiast życzeń świątecznych

szczęśliwy na Pomoc Żimową: P. starosta mgr. Kowalski 10 zł; p. burmistrz Wachowiak 5 zł.

O datki na Gwiazdkę dla bezrobotnych narodowców, które składać można w Sekretariacie Stron Narodowego w Nowym Mieście, uprasza Szan. Kolegów Zarząd Stron Narod. w Nowym Mieście.

Akcja pikietowania trwa.

Zydofilów ogarnia wściekłość.

Nowe Miasto. Podczas ostatniego targu, w piątek, dn. 17 bm. przede wszystkim ogromne burzenie wywołało postępowanie Jankowskiego, emerytowanego funkcyjnika kolejowego, który już choćby ze względu na swój wiek powinien być się nieco inaczej do ludzi, którzy mu absolutnie nie czynią nic ubliżyć. Otóż pan ten zaczął robić w pewnej chwili na rynku przy straganie Żydówki Taube niepoważne zarzuty jednemu z narodowców i groził mu laską, przy czym tykał go, a spryskiwał mu w tym czerwoni „towaryszu”. Oczywiście sprawa zbłogowiska J została podjęta do odpowiedzialności i odczechał mu się być w przyszłości zydofilami i to w formie mocno niepoważnej i grubiańskiej. Nikt nie byłby przypuszczał, że p. Jankowski jest zdolny do takich wyznów na rzecz Żydów i taką przykreść sprawić swym synom.

Zydówka Taube musiała „związać” swój interes. Nie uzupełniła bowiem p.wnych braków przy wadze, wobec czego już w południe nie sprzedawała „gojoms” owoce. „Ladnie” on będzie smakował niepoprawnym zydofilom w dniu jednego z najpiękniejszych i najwznioślejszych świąt chrześcijańskich. Już we wtorek przedstawicielka narodu „wybranego” sprzedawała pierniki, które kupowały niekto chrześcijanki. Pierniki te Taube brała w brudną rękę, pierczywo zaś było przykryte brudną płachtą materiału. Tak handluje Żydówka „Smaczne” można życzyć zydofilom, wzbogacającym handlarzy żydowską, przybijającą do Nowego Miasta aż z Brodnicy.

W piątek „odznaczali się” następujący zydofili: Alfons Czarnomski z N. Miasta, który pomagał przekupce żydowskiej w sprzedawaniu owoce, Wład. Borkowski, który krzyczał, że następuje (na widok ks. prof. Dembelskiego): „Prez. z pogami! Niech pilnują kościółki, żeby ludzi nie manili”. Działali też głośno, oświadczenia, iż należy do PPS. Wystąpił również przeciwno pikietarzem stolarz Franc. Nehring Franc. Markuszewski miało wyzwać przeciwno „endenckim pikietarzom”.

Lista zydofilów nie tych „w gębie”, jeno czynnych przedstawia się następująco: Nowe Miasto - Szczechowski właśc. kamienicy - wybudowanie, Grabowski Jan również właśc. domu - wybud. i jeszcze jeden właśc. nieruchom. - Leon Galędek, Wiśniewska, córka restauratora, Grabowska, żona młynarza, Wiśniewska, Rekowska, Wierzbowska, (Stradkowa 1), Zieliński (pod Łakami), Zielińska, Marcinkowska, kazła sobie kupić przez inną osobę owoc u Zyd. Taubowej. Kurzętnik - Leaczynski, Brzóska, Stan. Rymka, Gracis. Łąki - Klimkowi. Marzęcie - Franc. Orzechowski, Radziszewska, Bratlan - Bron. Lendzion, Tegowska, Sobobodowski, Tylicy - Mejka z żoną, Falkowska z synem. Skarlin - Laskowska, Smolińska. Mroczo - Górzewski, Szatkowska z córką, Bałowski - Szymański. Lekarty - Piotrowicz. Nielbark - Fanslauowa, Lipowicz - Kopystecki. Kącki - Zaórski. Niem Brzoście - Dobucki z żoną. Z chęcią ogłaszamy wiadomość, poświadczoną na piśmie przez dwóch świadków, iż p. Józef Skonieczny, oberżysta z Krzemienia, w dn. 10 bm. był w domu, nie mógł zatem czynić zakupów u Żydów.

Dzień wczorajszy minął pod hasłem: „Złota niedziela bez Żydów“.

Nowe Miasto. Wczoraj w niedz. po g. 12 wyruszyły pikiety narodowców na miasto, by informować ludność o żydowskich sklepach. Akcja ta była nadzwyczaj skuteczną. Prawie wszystkie sklepy żydowskie przy ul. Przemysłowej już około godz. 16 były zamknięte. W sklepie Żyda Brzozy dwaj osobnicy ze wsi, podobno podchmieleńi zrobili awanturę, przy czym jeden z nich stłukił pięścią szybę we drzwiach za to, iż Brzoza nazwał go złodziejem, drugi klient Żyda pomógł swemu przyjacielowi. W końcu doszło do bójk. Obu Brzozów pobito. Należy oczywiście zaznaczyć, iż obydwaj wymienieni klienti nie mieli absolutnie nic wspólnego z pikietarzami. Również jeden z przechodniów (nie pikietarzem) potrącił młodego Eichlera, którego ojciec natychmiast potem samknął sklepik. Policja zna nazwiska obydwaj klientów Brzozy. Wczorajem odbyła się u Żydówek Sznaj wielka narada miejscowego zydostwa nad sytuacją, która w istocie jest skutkiem coraz większego uświadamiania ludności przez Obco Narodowy, dążący do całkowitego odydzania Polaki.

Żydów podczas „Złotej niedzieli” popierał: z Nowego Miasta - Wład. Dobrowolski, Malicka, żona robotnika, Marta Dąbrowska, Grodzki z córką - z Krzemienia - Stan. Wiśniewski; z Łąk - Jadwiga Kropiewska; z Nielbarka - Wład. Janowski Patalon z siostrą; z Bratlan - Borowski; z Nawry - Zdrojewska, Rybiński; z Tylicy wybud. - Zurawski; z Gwiżdżin - Rutkowski i robotnik Janicki; z Paroćkowa - Marianna Przybylska; z Kaczogobagna - kowal Sontowski; z Kurzętnika - stangret p. Rogłowej.

Specjalnie lubi się popisywać swym zydofilstwem Olaszewska z ul. Przemysłowej, która była w niedzielę wieczorem u Kaufmana, gdzie - jak twierdzi zgłoszili - raczyła się czosunkiem. Niepotrzebnie też głośno robiła uwagi wobec pikietarzy Malinowska, która należy do personelu Żyda Brzozy.

Bezczelność żydowska wobec kupców - Polaków.

Nowe Miasto. Notujemy nowy fakt, należący do pasma żydowskich prowokacji. Otóż miejscowi kupcy - kolonisci Polacy otrzymali od firmy żydowskiej „Marga” Tow. Handlowe Sp. z o.o. Warszawa, weznatrz towarów ulotki reklamowe, częściowo (tylko nazwy) wydrukowane w języku polskim, pozostała zaś część ulotki wydrukowana jest gloskami hebrajskimi (1). Na ulotce widnieją też pieczętka o tekście polskim i hebrajskim. „Rabinat Gminy Wyznawczej Żydowskiej w Warszawie”. Takim to „koszernym” poleceniem legitymuje się żydowska firma wobec kupców polskich.

Obowiązklem kupiectwa jest nie sprzedawać wyrobów żydowskich, polecanych przez rabinat.

Na ulotce są następujące nazwy wyrobów reklamowych przez „Margę” (zapewne nazwa od jakiegoś Margullesa) Menora, Sinaj, Meged, Palmin, Ogus, Noam, Amadin, Margol, Margolit. W lewym górnym rogu ulotki znajduje się znak z napisem „Amada”.

Powytaze podajemy dla wiadomości również Szanownych Czytelników, by mogli się odpowiednio ustosunkować do tych wyrobów, gdyby się zdarzył wypadek proponowania im żydowskich fabrykatów.

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Nowe Miasto. Panie które łaskawie przyjęły do szycia koszule, upraszamy o zwrot do wtorku, dnia 21 bm. do przewodniczącej lub do Ochronki. Zarząd.

Podziękowanie.

Nowe Miasto. Dalsze ofiary na gwiazdkę dla naszych biednych złożyli: Powiatowa Kasa Oszczędności 20 zł, Kredit und Sparbank 25 zł, „Drwęca” 5 zł. Na cele Stow. Państwo Bronisławstwo Jentkiewiczowie 50 zł. NN. Bratlan 25 zł, NN. 10 zł, p. S. 5 zł.

Szan. Ofiarodawcom składamy w imieniu naszych biednych serdeczne „Bóg zapłać”. Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo.

Odpust św. Tomasza.

Nowe Miasto. W niedzielę nasza parafia obchodziła swój doroczny odpust św. Tomasza. Przy sprzyjającej pogodzie kościół wypełniony był wiernymi netylko z parafii nowomiejskiej, ale i sąsiednich. Sumę odpr. w zł. ks. prof. Kita z Gwiżdżin, podniósł kazanie wygłosił ks. prof. Czaplewski. W sobotę do spowiedzi św. przystąpiło gromadnie Kat. Stowarzyszenie Robotników pod przewodnictwem św. Józefa.

Zjazd gospodarzy TRP

odbył się w Nowym Mieście w ub. piątek na wielkiej sali „Hotelu Centralnego” przy udziale kilkuset rolników. Zagaił zjazd przewodniczącym katolickim ks. prof. Zabrocki, przez TRP, po czym powitał pp. starostę pow. mgra Kowalskiego, burm. Wachowiaka, delegatów Urzędu Skarb. Wojewódzkiego Urzędu dla spraw finans. rolnych, dyr. Szkoły Rolniczej Igielskiej, przedstawiciela Zarządu Głównego Malinowskiego, dyr. Rogowskiego, dyr. Borka, przedstawiciela pracy i naszego piama ks. prof. Dembelskiego, przedstawiciela Urzędu Ziemiańskiego oraz wszystkich obecnych. Następnie po sprawozdaniu z prac TRP referat o ziemiachach „akoodpornych” wygłosił p. inż. Szulc, zaś pow. lekarz wet. z Brodnicy p. Erik omówił sprawę zwalczania przyszczy. Wywiała się potem b. ożywiła dyskusja. Uchwalono kilka wniosków, stawionych przede wszystkim przez p. I. nacego Zielińskiego z Omulna. Dla braku miejsca obsze ny opis zjazdu rolniczego oraz tekst uchwalonych wniosków odkładamy do następnych nrów naszego piama.

Dalszy ciąg listy zydofilów.

Lubawa. W piątek pomimo zwróconej uwagi przez pikietarzy u Żydów kupowali: Ebała Konstancy z Jegli, Czarnocka Samójta, Ewertowska Teodora, Donichowska Anna i Czaplinski Antoni z Byszwaldu, p. Badowska, żona m. szewieckiego, z swą siostrą p. Górską z Lubawy.

Gwiazdka dla dzieci szkolnych.

Lubawa. Opleka Rodz. przy szkole nr. 1 urządziła w środę, 22 bm. gwiazdkę dla biednych dzieci szkolnych. Blizsze szczegóły podane zostaną przez dzieci. Z tej okazji korzystając, przyjmuje się paczki również od rodziców dla własnych dzieci za opłatą 20 gr od paczki, które składać należy w zaadresowanej paczce u p. Szczechpańskiego ul. Kościelna w dniu 21 bm. Tamże składać można też paczki i podarki dla biednych - nie swoich dzieci - bezpłatnie. Zarząd Opleki Rodz. szk. nr. 1.

Walne zebranie Kat. Stow. Młodzieży m.

Lubawa. W niedzielę, 12 bm. odbyło się w. zebranie tuż. Oddziału KSM. Zebranie zagaił prezes drh. Radtke, witając przewiel. ks. prał. Kasynę ks. asyst. Kalinowskiego, członk. Zarządu Okreg. czli. Patronatu i wszystkich obecnych. Po odczytaniu protokołu z ostatniego w. zebrania, prezes zdał sprawozdanie z zeszluszczalności, z którego wynikało, że Oddział skupia młodzież w pokaźnej liczbie pod swym sztandarem. Sekretarz podał liczbę odbytych zebrań, dh skarbnik podał stan kasy w dochodach 340,15 zł,

Zimą pij
Koźlak
wyborowe piwo ciemne dubeltowe
Browaru Bydgoskiego
Spróbuj i powiedz innym, że dobre.
Reprezentacja na Nowe Miasto Lubawskie
W. B. Ł. A. Z. E. J. E. W. S. K. A

a w rozchodach 264,69 zł, saldo na 1938 rok 75,46 zł. Dh naczelnik przedstawił pracę na polu WF. Za komisję rew. zdał sprawozdanie prezes okręgowy em. burm. p. Pater, w którym podkreślił, że karty kasowe były prowadzone wzorowo. Uchwalono więc jednogłośnie absolutorium następującego kierownictwa.

Do prezydium zostali wybrani: prez okr. p. Pater jako przewodn., człon. patr. p. Jurkiewicz Jul. sekret. na ławników nac. okr. p. Deka Fr. i człon. z patr. p. Portykus Aug. Następnie ks. asystent podziękował następującemu kierownictwu za ofiarną pracę. Ks. prałat w swym obszernym przemówieniu zwrócił uwagę, że KSM jest równocześnie organizacją Akcji Katolickiej.

Nastąpił wybór nowego kierownictwa: drh Toffel Jan - prezes, drh Orliński Adam - zast., Tomaszczycki Bron. - sekret, Cibura Józef - zast., Radtke D. - skarbnik, Grach Jan - naczn., Ostrowski Kaz. - zast., Domeradzki Boł - chorąży, Marszałek Józef - zast. Kom. Rewizyjną tworzą eż. z patronatu: pp. Potrykus Aug., Jurkiewicz Jul. i Jan Grach. Nowowibrany prezes, obejmując urzędowanie, podziękował za zaufanie i apelował do druhów o poparcie w pracy dla dobra organizacji. Zebranie zakończono hasłem „Gotów”.

Członkowie Straży Pożarnej przy pracy.

Lubawa. Każdy, który przebiegł ul. Grunwaldzką, poza ementarem na terenie przed świetlicą tuż Str. Poż., spostrzegł, że pomimo jesiennych wieczorów przy świetle lamp wra jakiś pracownik odepchnął tego mieszkańca. Otóż, jak się obecnie dowiadujemy, ma tam stanąć pomnik (z dła) strażacki. Obecnie stanął dolny postument. Zaś właściciel pomnik zostanie na własną ustawiony. Warto zaznaczyć, że dotychczasowe prace wykonał członek czynny Str. Pożarnej bezinteresownie, poświęcając wolne wieczory.

Z Pomorza.

Pikietowanie składów żydowskich.

Lidzbark. I w Lidzbarku rozpoczęto podczas targu dnia 16 bm. pikietowanie składów żydowskich. Pikietarze, mimo deszczu, dzielnie wytrwali na swych posterunkach, głosząc hasło „Swój do swego” słowy i za pomocą ulotek. Przeważająca część klienteli, oczywiście z okolicy, wiejską, brała do serca upomnienia i składy żydowskie omijała. Lecz trafiali się i tacy, którzy uwagi pikietarzy traktowali nieraz głupowato i arogancko. Oczywiście, legalna i spokojnie przeprowadzana akcja nie przypadła Żydom do gustu, którzy pod wpływem niepomamowanej złości aroganckie czynili uwagi, co oczywiście naszych pikietarzy nie wyprowadziło z równowagi.

Nowy sposób „amatorów” na radioaparaty.

Władze policyjne ustaliły, iż przed kilku tygodniami przybył do składki radiowego Szulca w Toruniu, podający się za Artura Najmana (Toruń, Mickiewicza 107). Po wyborze jednego z aparatów radiowych wartości 450 zł. rzekomo Najman zabrał go ze sobą „na próbę” i więcej nie wrócił. Wynajął on w dniu przybycia po aparat pokoj, wpiął 10 zł. i kazał sobie zaraz założyć anteny. Na drzwiach umieszczył wizytówkę w celu stworzenia pozorów, że mieszka w Toruniu na stałe. Rysopis oszukanecego radioamatora: wzrost 175-180 cm., lat około 35, szczupły, twarz blada, włosy rude, podaje się za wojaterra, prawdopodobnie Żyd. W Skalmierzycach, gminy Ostrów, podobnie poszkodował trzy firmy, które dostarczyły mu aparatów radiowych na próbę.

KAJCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Wtorek, 21 XII. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 15.45 Radio w szkole - tr ze szkoły powoz. 16.15 Koncert ork. dętej. 17.15 Koncert kameralny. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 J. Ignacy Kraszewski - wieczór lit. 19.30 Polska twórczość choralna - IV audycja. 20.00 Koncert w wyk. małej ork. PR. 21.15 Koncert symf. ze Lwowa 22.15 Płyty.

Sroda, 22 XII. 6.15 Audycja ranna. 11.15 Audycja dla dzieci „Przed gwiazdką”. 15.45 Napoleon Bonaparte - pogad. 16.00 Uczmy się mówić. 16.15 Koncert popularny mandolinistów 17.00 Kampania wojenna Batorego - odczyt. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Hygiene skóry - pogad. 18.10 Płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 19.20 U grobu Bacha - reportaż z kościoła św. Jana w Lipsku. 19.30 Determinizm i logika trójwartościowa - odczyt. 20.00 Płyty. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Piękno mowy polskiej - kwadrans poezji. 22.00 koncert wieczorny.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,5 m. 986 Kc. 16-24 Kw.

Wtorek, 21 XII. 11.40, 13.10, 22.15 Płyty. 13.00 O wydarach - pogad. roln. 14.00 Wład. sport. i parę informacji. 16.15 Koncert ork. dętej. 18.15 Polskie utwory fortepianowe w wyk. Chodeckiego. 18.35 Rozmowa ze słuchaczami. 18.45 O szopkach - nieznany utwór Derdowskiego. 18.55 Wład. sport. z Pomorza.

Sroda, 22 XII. 11.40, 13.10, 18.20 Płyty. 13.00 Wład. roln. 14.00 Wład. sport. z Pomorza i parę informacji. 18.15 Pogad. spot.

Biblioteka TCL w Lubawie

zamiat w piątek (w wigilię) czynna będzie w czwartek, dn. 23 grudnia 1937 od godz. 6 i pół - do 7 i pół wiecz.

GIEŁDA ZBOZOWA

Placono w złotych kg za 100

Poznań, 18. 12. - Bydgoszcz, 17. 12.

Zyto nowe	21.25 - 21.50	22.00 - 22.25
Pszonica	26.25 - 26.75	27.00 - 27.25
Jęczmień	19.00 - 19.25	18.00 - 18.25
Owies	20.00 - 21.00	20.00 - 20.25
Świeżo lniane	49.00 - 52.00	45.00 - 48.00
Rzepak zimowy	54.00 - 56.00	55.00 - 57.00
Lubna tłoty	13.75 - 14.75	14.75 - 14.50
Lubna niebieski	12.75 - 13.25	13.00 - 13.50
Mak niebieski	74.00 - 77.00	75.00 - 80.00
Gorczyca	34.00 - 36.00	33.00 - 37.00
Groch Viktoria	24.00 - 26.00	24.00 - 26.00
Groch Folgera	28.50 - 29.50	23.50 - 25.50

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowym Mieście. Za ogłoszenia redakcyjne odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych sła wyższą, przeszkod w składaniu, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piama, a abonament nie daje prawa domagania się niedostarczenia piama z różniel dezakowania.

Z powodu inwentury

polecam
wszelkie towary żelazne i sprzęty domowe
po znacznie niższych cenach.
N. EWERTOWSKI, NOWE MIASTO
skład żelaza i sprzętów domowych — tel. 66

Ogiery

licencjonowane

Kabędź i Pegaz

hannowery.

stanowią w Białutach p. Howo
po 16,— zł. Świadectwa stanowienia
wydaje się na miejscu

Zarząd Dóbr Białuty
telefon Howo 7.

Na Gwiazdkę

POLECA

ODBIORNIKI RADIOWE

Państwowych Zakładów Tele- i Radiotech.

Echo typ. 121 - S na prąd stały	135-
Echo „ 132 - B „ baterie	144-130
Echo „ 133 - B „ „ nar. 1938	178-160

Księgarnia „Drwęca“
Rynek 4 Nowe Miasto Lub.

APARATY RADIOWE

PHILIPS
TELEFUNKEN
ECHO
ELEKTRIT

na dogodnych warunkach spłaty poleca

Jan Dąbkowski, Lubawa,
Rynek 13.
Demonstracja na miejscu.

Na gwiazdkę

polecam w wielkim wyborze

wszelkie artykuły kolonialne

wyborną mąkę pszenną własnego wymlału
oraz gryczkową. Wielki wybór gwiazdorów,
ozdob choinkowych, cukierków wle-
żych owoców jak pomarańcze, jabłka itp.

Marla Wesołowska, Lubawa,
Rynek 28.

Wielki wybór! Niskie ceny!

Cukierki	od 60 gr	pół kg
Pierniczki	80 „	pół „
Czekoladki	1,20 „	pół „

Ozdoby na drzewko, figurki, marcepany, bom-
bonierki, torty, serca, herbatę, kawę, wina,
owoce połud. itd. poleca

J. Górski, Nowe Miasto,
telefon 33.

Prezenty gwiazdkowe!

Do pół tuzina fotografii pocztówkowych
dodaje się jeden portret większy.

F. Lubowiecki, zakład fotograficzny
Nowe Miasto Lubawskie tel. 77. — Oddział Lubawa.

Dobra książka

to
najmilszy
najlepszy
najtańszy
podarek na gwiazdkę.

POLECAMY:
książki dla dorosłych,
piękne powieści dla mło-
dzieży, zajmujące książ-
teczki obrazkowe dla
dzieci.

Z ostatniej przesyłki książek
polecamy

Anielski - „Serce”
Anezy - „Duch puszczy”
Barczewski - „Na szlaku sławy”
Beecher-Stowe - „Chata wuja
Toma”
Berg - „Mój skrzydlaty przy-
jaciel”
Bogusławski - „Mała Tereska”
Brykczyński - „Zajęzki”
Bukowiecka - „Moje wspomnie-
nia”
Bukowiecka - „Historia o Jan-
ku górniku”
Burnett - „Mały lord”
Dębicki - „Tajemniczy ogród”
Głazycki - „Z dziennika maryl-
narza”
Głazycki - „Na Dalekim Zachodzie”

Ozdoby choinkowe

girlandy, lameta, włos
anielski, sztuczne ogule
lichtarzyki i świeczki

w wielkim wyborze
poleca najtańcej

Nowa Drogeria
EDWARD STIENSS
Nowe Miasto Lubawskie,
ul. 19 Stycznia Nr. 9.

27-morgowe

Gospodarstwo

bez inwentarza z powodu sta-
rości na sprzedaż

Jan Mieczkowski,
Brodnica, ul. smionka 9.

Uczelnią, czystą

służącą

poszukuje

E. Arendtowa,
Nowe Miasto.

ALBUMY

do fotografii i poezji
poleca w wielkim wyborze
księgarnia „DRWECA”
Nowe Miasto Lub.

Skład rzeźniczy
z warszatem w dużej wal kości-
cielnej (w Pokrzydowie) do
wydzierżawienia od 1 stycznia

Zgłoszenia do Księgarni
J. Bułki w Brodnicy D. Rynek.

Samochód

do wynajęcia
o każdej porze u p. Serożyń-
skiego — tel. nr. 69. Zamó-
wienia telefoniczne przyjmuje
się do godz. 7 wiecz. Proszę
oślaskawe poparcie

Kamiński Teofil,
Nowe Miasto

Tani i odpowiedni

prezent na gwiazdkę

to krawaty
rękawiczki
czapki
pończochy
torebki
garnitury

z firmy
Józef Napolski
Nowe Miasto, 19 stycznia 5

Praktyczne podarki gwiazdkowe!

Nesesery — Komplet do manicur — Rozpylacze
Komplet do golenia — Kasety z kosmetyką
Wody kwiatowe oraz perfumy o najmodniejszych
zapachach.

Ozdoby choinkowe: świeczki, lametę, ogień zimny, lichtarz.
w wielkim wyborze poleca

„NOWA DROGERIA” właśc. **Wacław Truszczyński, Lubawa-Pom.**
ul. Zamkowa Nr. 1. Telefon Nr. 37.

Czarowny ton superów

TELEFUNKEN

ICH ODBIÓR I ZALETY DEMONSTRUJE

G. Skwarski, Nowe Miasto Lub., ul. Kościelna 8.

Czy Państwo już kupują w firmie mojej ???

o ile nie, to proszę się przekonać, że

korzenie do pierników, miód, orzechy,
świeżo paloną kawę oraz wszelkie
towary kolonialne bardzo korzystnie

kupuje się w firmie

TADEUSZ KOZICKI
BRODNICA, Hallera 17.

Chcesz niespodziankę zrobić ładnym podarkiem

kupisz najtańcej na dogodnych warunkach spłaty tylko w

Centrali Rowerów
Nowe Miasto, Rynek 6

Aparaty Radiowe

„Philips” — „Prems”

lampy pokojowe, najnowszych modeli, maszyny
do szycia, rowery, szczyrki, nożyczki, brzytwy
lampy kieszonkowe i zawsze świeże baterie
anodowe

Wina - Koniaki

Likiery - Wódki

w dużym wyborze poleca

Firma: Jagielko-Jaegerthal,
DZIAŁDOWO, Rynek nr. 28.

Ozdoby choinkowe

tuzin kulek od 35 groszy
lamety, szycze, wate, świeczki, lichtarzyki i t. p.

Podarki gwiazdkowe

kasety perfumowe, manikury, rozpylacze, kom-
plet do golenia, perfumy, wody kwiatowe, inne.

Przyprawy do ciasta:

Cykatę (Citronat), amoniak, potasz, proszek do
piernika, farby do ciasta, olejki, cynamon, goł-
dziki i inne poleca jak zawsze najtańcej

Drogeria Mały Rynek
BRODNICA wł. **Aleksy Wojnowski.**

Nasi przodkowie długie wieczory
zimowe spędzali przy kominku.

A my przy doskonałym
radioodbiorniku.

Radioodbiorniki Elektrit, Telefunken, Kosmos i t. d.
demonstruje i sprzedaje najtańcej na najdogodniejszych
warunkach.

„AUTO-STOP”

A. Białachowski, Brodnica n. Drw., Mazurska 14.
Telefon nr. 120.

Sprzedam

5 skór owczych

garbowanych, nadających się
na koc.

Zabłocki, Skarlin
wybudowanie

Sprzedam

słomę

żytną, prostą i targaną

Kto? wskaze eksp. „Drwęca”
Nowe Miasto Lub.

Na gwiazdkę
polecam w wielkim wyborze

GWIAZDORY

oraz wszelkie artykuły
gwiazdkowe po cenach
przystępnych dla każdego

SKŁAD CUKIERKÓW
F. Ebel, Nowe Miasto
ul. Sobieskiego 9

Potrzebna od zaraz
służąca

sumienna i uczciwa z samo-
dzielny gotowaniem

H. Olszewska, skład białat.
Nowe Miasto Lub.

Naszej Szan. Klienteli
podajemy do łaskawej
wiadomości, że


do papieru listowego
w cenie od 3,— zł
umieszczamy

bezpłatnie

monogram

Księgarnia „DRWECA”
Nowe Miasto Lub.

Zaburzenia żołądkowe



są przyczyną powstawania róż-
nych chorób, odbierają apetyt
tworzą złą przemianę materii
Należy dbać o normalne funk-
cjonowanie żołądka i kisiel-
ca przez regularne wypróżnienie

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

Wzrostają się przy obstrukcji
normują trawienie, czyszczą ła-
godnie i bezbolesnie, przeciw-
działają tworzeniu się tłuszczu
wydalają substancje gnilne
nie wywołują przywyczenia
Stosowane są również skutecz-
nie w cierpieniach wątroby
nerek i pęcherza, kamie-
żółciowej, reumatyzmie, artre-
tyzmie, hemoroidach i otyłości

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

Dział rolniczo-gospodarczy

Zarządzenie w sprawie okręgu, zagrożonego prysznicą.

W związku z rozporządzeniem Wojewody Pomorskiego z dnia 8 grudnia 1937 r. w sprawie utworzenia okręgu, zagrożonego prysznicą, ogłoszonego w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim Nr 26 z dnia 11. XII. 1937 r. na podstawie §§ 132 — 181 rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 8. I. 1928 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. Nr. 19. poz. 167), zmienionego rozporządzeniem Min. Roln. i Reform Rolnych z dnia 20 czerwca 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 50 poz. 360) zarządzam jako starosta, co następuje:

§ 1. Jako okręg zagrożony prysznicą ustanawiam cały obszar następujących gmin powiatu lubawskiego: Łąkorz, Krotoszyny, Gryżliny, Lubawa-wieś, Rożental i Prątnica.

§ 2. W obrębie, zagrożonym prysznicą, zakazuje:

a) puszczenia zwierząt racicowych samopas poza obręb zagrody,

b) odbywania targów i jarmarków na zwierzęta racicowe,

c) prowadzenia handlu domokrażnego zwierzętami racicowymi oraz handlu domokrażnego drobiem,

d) urzędzenia przetargów na zwierzęta racicowe z wyjątkiem zwierząt, pozostających w zagrodzie co najmniej od 3 miesięcy,

e) urzędzenia publicznych pokazów zwierząt racicowych, spędów zwierząt racicowych i tp.

§ 3. Wypędzanie zwierząt racicowych na wspólne pastwiska lub pojenie ich we wspólnych wodopojach uzależniam od uprzedniego uzyskania zezwolenia Urzędu Wojewódzkiego.

§ 4. Wywóz (wyprowadzenia, wypędzanie, wynoszenie) zwierząt racicowych z okręgu zagrożonego na obszar innych województw jest wzbroniony.

§ 5. Na wywóz zwierząt racicowych dla celów hodowlanych, użytkowych z okręgu zagrożonego w drodze wyjątku może zezwolić tylko Urząd Wojewódzki.

§ 6. Wywóz (wyprowadzenie, wynoszenie, wypędzanie) zwierząt racicowych poza obszar okręgu zagrożonego jest wzbroniony.

§ 7 Na wywóz zwierząt racicowych z okręgu zagrożonego zezwolić może tylko Starosta Lubawski pod następującymi warunkami:

a) że zwierzęta zostaną przeznaczone na bezpośredni ubój w jednej z rzeźni, położonych na obszarze województwa pomorskiego posiadających połączenie z torem kolejowym.

b) że wszystkie zwierzęta racicowe w danej zagrodzie z której pochodzą, zostaną na 2 dni przed wywozem zbadane przez powiatowego lekarza weteryn. i zostaną uznane jako niepodjęzane

c) przewóz zwierząt do rzeźni miejsca uboju stacji kolejowych lub przystani wodnych, jak również ze stacji kolejowych lub przystani wodnych do rzeźni winien odbywać się na szczelnych wozach lub innych środkach przewozowych.

d) Zatrzymanie takiej przesyłki w drodze, jako też dopuszczenie do bezpośredniego lub pośredniego stykania się zwierząt z innymi zwierzętami racicowymi jest zakazane.

e) w razie potrzeby może być zarządzane konwojowanie przewozu zwierząt.

§ 8 Do apro wizacji miejscowej gmin, tworzących okręg zagrożony prysznicą, zezwalam na bezpośredni (bez zezwolenia Starosty jak w § 7) zakup zwierząt racicowych w okręgu zagrożonym pod następującymi warunkami:

a) że zwierzęta te zostaną przeznaczone na natychmiastowy ubój,

b) że w świadectwach miejsca pochodzenia, wystawionych dla tych zwierząt, wymieniona będzie rzeźnia (w okręgu zagrożonym), do której zwierzę ma być doprowadzone celem natychmiastowego uboju.

Starosta Lubawski.

Ulgi w podatku gruntowym.

Pomorska Izba Rolnicza komunikuje wszystkim zainteresowanym rolnikom, co następuje:

Płatnicy, chcący uzyskać ulgi w podatku gruntowym wraz z dodatkami komunalnymi, muszą składać, niezależnie od dokonanych już w swoim czasie zawiadomień o kłesce, oddzielnie podania do właściwych urzędów skarbowych z powołaniem się na protokółne wyniki badań Komisji, szacujących straty w lecie i jesieni rb. Ulgi będą bowiem udzielane na zasadzie indywidualnych podań, a nie automatycznie. Jeśli chodzi o drobną własność, to może w imieniu gromady wnosić podania zbiorowe sołtys.

Prawomocność rolniczych układów konwersyjnych rozpoczyna się od daty zawarcia układu.

Dotyczy to wiadomości Pom. Tow. Roln., iż niektóre instytucje finansowe, które zawarły z rolnikami układy konwersyjne, występują obecnie do rolników z żądaniem jednorazowego uiszczenia różnicy odsetek między 4 i pół proc., a normalnym oprocentowaniem i to za czas od chwili podpisania układu przez obie strony, aż do chwili zatwierdzenia układu przez Komitet Konwersyjny Banku Akceptacyjnego.

Wobec tego Pomorskie Towarzystwo Rolnicze wyjaśnia, iż w myśl § 4 instrukcji Banku Akceptacyjnego z 19. I. 1935 r. układ nabiera mocy prawnej z dniem 1-szym następnego miesiąca, licząc od daty zawarcia układu. Wobec tego żądania dopłat za wymieniony okres są nieuzasadnione, gdyż rolnik powinien płacić 4 i pół odsetek od 1-go następnego miesiąca po zawarciu układu, bez względu na termin zatwierdzenia układu przez Bank Akceptacyjny.

Chrońmy ziemniaki od gnicia.

Do organizacyj rolniczych dochodzą z terenu wiadomości, iż w wielu miejscowościach ziemniaki zaczynają gnić w kopcach. Wobec tego Pom. Tow. Roln. zaleca rolnikom zainteresowanym przystąpić niezwłocznie w jednym z dni pogodnych do sprawdzenia kopców ziemniaczanych przez otwarcie każdego kopca w kilku miejscach i stwierdzenie, w jakim stanie znajdują się ziemniaki.

W razie stwierdzenia gnicia lub kiełkowania zakopcowanych ziemniaków, należy cały kopiec otworzyć i ziemniaki przebrać przez podrywanie kiełków i usunięcie kłębów nadgniłych. Przebrane ziemniaki należy ponownie zakopować, unikając zbyt grubego przykrycia i bacznie na należyte urządzenie wietrzników, tak, aby temperatura w w kopcu była utrzymana pomiędzy 1 a 4 do 8 stopni powyżej zera.

Pom. Tow. Roln. zaleca, aby każdy rolnik, chociażby nawet był pewnym dobrego zakopowania ziemniaków, zbadał stan kopców dopóki warunki atmosferyczne pozwalają na odkrycie w razie potrzeby całego kopca i przebranie ziemniaków.

ŚWIAT KOBIECY.

Wszystkim Czytelniczkom
przesyła serdeczne życzenia
„Szczęśliwych i zdrowych świąt“

Redakcja.

Nasza wigilia.

Boże Narodzenie — to najpiękniejsze święto w roku, mające cechę najbardziej domową, rodzinną, serdeczną.

Stół wigilijny poprzednio nakrywa się białym obrusem, pod spód kładzie się równą i cienką warstwę tradycyjnego siana. Po rozmieszczeniu nakryć na środek stołu zamiast kwiatów ustawia można małą choinkę, przybraną kilkoma świeczkami, śniegiem i połyskującymi nitkami. Zamiast choinki można ułożyć kolisko na środku gałązki choiny i rumiane jabłka, w środku koła świecznik z kolorowymi świecami i talerzyk z opłatkiem. Przy stole wigilijnym przestrzegać trzeba przesady „parzystości“ biesiadników, gdyż przeciwnie jest to zła wróżba. Również trzeba pamiętać o t. zw. „drugim stole“, przy którym wieszczar będzie służył, stół ten winien też nosić cechy odświętne, a będzie to dowodem naszej życzliwości i dbałości.

Z pierwszą „betleemską gwiazdą“, rozbłysła na niebie, zbiera się w pokoju przy jarzącej choince rodzina i domownicy — piękny opłatek wędruje z rąk do rąk — ze słowami „Dosiego roku“. Wszyscy zasiadają do wieszczki wigilijnej. Zwyczaj ten jest głęboko u nas zakorzeniony. I jakkolwiek minęły czasy, kiedy stół ugiął się pod ilością licznych potraw i przysmaków, tradycyjna ta wieszczka zachowała się powszechnie, łączy i dziś całą rodzinę, wnosząc uroczysty w domu nastrój.

Każda z pań domu pragnęłaby dnia tego uraczyć czymś smacznym swych najbliższych. Na przeszkodzie jednak najczęściej staje skromny fundusz, jaki na ten cel można przeznaczyć i do którego trzeba się dostosować. Od pomysłowości



W Wiedniu żyją siostry-bliźnięta Cewel, zupełnie podobne do siebie i trudno jest je odróżnić. Nawet odciski palców mają jednakowe.

i umiejętności jednak pani domu zależeć będzie ułożenie całości tak, by nawet w najskromniejszych ramach zamknięta wigilia minęła w miłym i serdecznym nastroju.

Poniżej podajemy na życzenie kilku naszych Czytelniczek 2 projekty wieszczki wigilijnej:

Skromna: Zupa rybna lub grzybowa. Ryba z sosem chrzanowym lub smażona z kapusty. Mak z kruchymi ciastkami. Kompot z suszonych śliwek.

Wykwintniejsza: Sałatka kartoflana — galareta z ryby lub rolmopse. Czysty majonez. Czysta zupa grzybowa lub rybna. Paszteciki z kapusty. Karp na szaro — kartofle. Makowa legumina z szodnem. Czarna kawa, owoce, pierniki.

Przepisy świąteczne.

Karp na szaro po polsku.

Oskrob karpia myć, przekrajać, oczyścić z wnętrzości, wymyć octem krew z ryby do miesiącki. Do rondla dać ok. 1 ltr. wody, małą szklankę piwa, ocet z krwią, kilka ziarna pleprzu, liść bobkowych, parę goździków, różne jarzyny jak do rosolu, w końcu rybę pokrajaną w dzwonki. Ugotowaną rybę wyjmuję się na półmisek, a sos przeciwny zęszcza się kawałkiem ciemnego piernika, który ma się rozgotować, dodać garstkę rodzynek, ewtl. krajanych, parzonych migdałów i doprawić smak cukrem i sokiem cytrynowym.

Mak z ciastkami.

Wymoczony, sparzony mak odlać i ulewać po trochu, skrapiając słodką śmietaną i dodając na tyżkę maku tyżeczkę cukru-pudru i 1 gorzki migdał. Gdy wszystko utarte, doprawić cukrem z wanilią, ułożyć na półmisku, nakryć kremem z śmietaną słodką, ubitym z cukrem i wanilią, przybrać konfiturami i drobnymi kruchymi ciastkami.

Sałatka kartoflana.

8 kartofli, 3 śledzie wymocz. w mleku i krajane w pasemka, 1 ogórek i 2 jabłka pokrajane w kostkę, 1 cebulę i pół selera ugotowanego po lekcu, 1 słodki ugotowany burak i 2-3 ugotowane marchwie pokrajane w talarki. Wymieszać wszystko, doprawić solą, postawić w chłodzie, na wydaniu oblać majonezem. Po wierzchu przybrać jajami, grzybami itp.

Majonez.

2-3 żółtka w misce trzeć w jedną stronę, lejąc po odrobince oliwy, o ile za bardzo gęstnieje, wlewać trochę cytryny lub lekkiego octu. Kiedy w ten sposób utrzymamy pół ft oliwy, robić osobno białą zasmażkę z tyżeczki masła i 2 tyżeczek mąki, rozetrzeć, rozebrać rosolem, smakiem jarzyn lub w ostateczności gorącą wodą. Sos rozmieszać z majonezem. Zbyt gęsty majonez rozrzedzić możemy wodą zimną z octem lub cytryną, cukrem i solą.

Legumina z maku z szodnem.

Szklankę maku sparzyć wrzącą wodą, odczłdzić, przemieć lub utrzeć na gładką masę. Osobno ubić 4 żółtka z 100 g mączki cukrowej, dodać 100 g. oparzonego i obelgniętych z łupin migdałów, drobno utłuczonych, wymieszać z maktem i pianą z pozostałych białek. W końcu dodać 4 tyżki tartej bułki. Masę wkładać do rondelka, natartego masłem i wysyp. tartą bułką i wstawić do średnio gorącego piecyka na pół godziny. Leguminę podać polaną szodnem lub sosem owocowym.

DOBRE RADY.

O świeczkach na choinkę.

Trudno pomyśleć o Bożym Narodzeniu bez choinki, ale pani domu ma przy tym dużo trosk. Świece łatwo kaplą i powodują brzydkie plamy. Chcąc temu zapobiec, trzeba przede wszystkim świece umieścić prosto w „kleszczach“, — poprzednio zaurzając je na krótki czas w wodzie słonej (na pół l wody — pół tyżki stołowej soli kuchennej) — osuszyć. Skutek będzie ten, że mntej będą „kapaly“, oszczędnie spalały, nie skręcając się. Tak samo posypanie soli dookoła knotka sprawia, że świeczki nie spalały się tak szybko. Zakurzone świeczki, będą jak nowe, jeśli wytrze się je szmatką, umoczaną w benzynie.

Tajemnica sąsiedniej kamienicy.

Powieść sensacyjna.

10)

Podniosła wzrok i rzuciła przerażone spojrzenie na wszystkich zebranych. Ale od tej chwili mówiła wyraźniej.

— Skąd miała pani klucz i przez które drzwi pani wchodziła?

— Przez drzwi boczne. Klucz dał mi stróż domu na Dey-Street. Brałam go tam zwykle, lub też przysyłało mi go czasem.

Potem opowiedziała wszystko, o czym już wiemy. Inne pytania już nie do niej były zwrócone i musiałam bezsilnie patrzeć, jak na swoje miejsce wróciła, bardziej czerwona może niż poprzednio, ale z jakimś dziwnym wyrazem ulgi w twarzy, jak gdyby się nie spodziewała, że się tak łatwo wyrażę. Na to zwróciłam później uwagę mr. Gryce'a.

Przesłuchano następnie doktora. Jego zeznania były niezmiernie ważne. Dla mnie były też wielką niespodzianką. Po wstępnych pytaniach chciano wiedzieć, od jak dawna nie żyła już kobieta, gdy ją doktor po raz pierwszy ujrzał.

— Więcej niż dwanaście, a mniej niż osiemnaście godzin.

— Czy trup był już zupełnie zeszytywniały?

— Nie, ale to nastąpiło zaraz potem.

— Czy oglądał pan rany, jakie zadała upadająca szafa i porcelana.

— Tak, oglądałem je.

— Która z tych ran była śmiertelną? — rzekł sędzia powolnym, wyraźnym głosem:

— Jestem zupełnie pewny, że żadna z tych ran śmiertelną nie była. Kobieta nie została zabita przez upadającą szafę.

— Czy szafa nie była dość ciężką na to, czy też żaden bardziej żywotny organ ciała nie został uszkodzony?

— Szafa była dość ciężką i mogła, padając, zabić tę panią, gdyby ona poprzednia już nie została zabita. W tym wypadku zgniotła tylko trupa.

To twierdzenie, wypowiedziane stanowczym głosem, sprawiło pewne poruszenie wśród zebranych. Sędzia pospiesznie powiedział:

— Zeznanie pana jest bardzo obciążające, panie doktorze! Jeżeli ta pani nie została zabita przez upadającą szafę, w jaki sposób zmarła? Czy pan może twierdzić, że zmarła naturalną śmiercią i że szafa tylko przypadkowo na nią upadła?

— Nie. Śmierć jej była gwałtowna, ale nie spowodowana upadkiem szafy.

— Zabita? Ale nie przez szafę? W jaki sposób? Czyś pan jeszcze jaką śmiertelną ranę znalazł na jej ciele?

— Tak! Od razu miałem podejrzenie, że w jakiś inny sposób życie utraciła, niż na to pozory wskazywały i dlatego badałem trupa z największą aktualnością. Na karku, pod węzłem włosów, zobaczyłem małą plamkę. Gdy ją uważnie badałem, znalazłem koniec długiego i cienkiego stalowego narzędzia. Pewną ręką zostało to narzędzie wbite w najdrażliwsze i najniebezpieczniejsze miejsce na całym ciele ludzkim. Śmierć nastąpiła momentalnie.

Wielkie wzruszenie widoczne było zebranych, ale najbardziej wzburzoną byłam ja. A więc nie serce jej przebito tylko kark! Gdy nastał znów spokój, sędzia jeszcze poważniejszym głosem zaczął stawiać dalsze pytania:

— Czy to ostrze znalezione w ranie, jest częścią jakiegoś narzędzia chirurgicznego?

— Nie, stal nie jest dość hartowną na to, aby przypuszczać, że to było narzędzie chirurgiczne. Jest to zwykła stal, łamiąca się łatwo. Ostrze to wydobylem.

— Czy pan doktor ma je przy sobie?

— Oto jest.

Podał ostrze przysięgłemu. Gdy już przeszło przez wszystkie ręce, sędzia zapytał:

— Czy może pan doktor nam powiedzieć, ile czasu upłynęło pomiędzy zamordowaniem kobiety, a upadkiem szafy na nią i wynikłymi stąd ranami?

— Nie zupełnie dokładnie, w każdym razie dłuższy okres czasu.

— Tak? Morderca przecież tylko dziesięć minut spędził w tym domu!

Wszyscy spojrzeli zdziwieni, a sędzia, który odgadł myśli zebranych, zapytał:

— Więcej, niż dziesięć minut?

Doktor nie zawahał się z odpowiedzią.

O tak! Więcej, niż dziesięć minut.

To wyjaśnienie wzruszyło mnie silnie. Ale w tej chwili przypomniałam sobie, co mi zegar wyjawiał. Ani jeden muskuł nie drgnął na mojej twarzy. Nauczyłam się już panować nad sobą.

— To twierdzenie jest zupełnie niespodziewane — zauważył wreszcie sędzia. — Na czym pan doktor je opiera?

— Na zwykłych i dla lekarza jasnych podstawach. O wiele mniej krwi wypłynęło z ran, niż gdyby zadane zostały natychmiast po śmierci kobiety. Rany, zadane przez upadek szafy, były bardzo ciężkie, musiałyby wywołać gwałtowny krwotok. Myśl, że kobieta poprzednio została zabita, nasunęła mi właśnie małą ilość krwi. Zwróciło to moją uwagę, zanim śmiertelną ranę znalazłem.

— Tak. Rozumiem teraz, dlaczego pan doktor drugiego lekarza wezwał, zanim trupa zabrano.

— Naturalnie. Chciałem, by moje zdanie co do tak ważnego szczegółu zostało jeszcze przez kogoś potwierdzone.

— Jak się nazywa ten drugi lekarz?

— Dr Campbell, mieszka Laxington-Avenue Nr 100.

— Czy ten doktor jest tu obecny?

— Tak.

— Dobrze. Wezwę go później. Twierdzi pan doktor więc, że pana wnioski opierają się na abso-

lutnych, powszechnie wiadomych, naukowych pewnikach?

— Tak jest!

Długa przerwa nastąpiła po tych słowach. Wreszcie sędzia zapytał znów:

— Wskutek pańskiego wyjaśnienia sprawa stała się bardziej skomplikowana, ale nie traćmy nadziei. Czy nie znalazł pan doktor na ciele trupa szczególnych jakichś odznak, które by doprowadziły do identyfikacji osoby zmarłej?

— Na lewej kostce u nogi znalazłem małą bliznę pozostałą po oparzeniu. Długa i wąska idzie od kostki w górę nogi.

— Czy zwrócił pan czyjąkolwiek uwagę na tę bliznę?

— Tak. Pokazałem ją mr. Gryce'owi, detektywowi i mojemu koledze. Mówiłem o niej także mr. Howardowi van Burnams.

— A dlaczego mówił pan o niej właśnie mr. Howardowi van Burnams?

— Mr. Gryce prosił mnie o to. Rodzina van Burnams i sam Howard obawiali się, że zabita jest jego żoną, która na dzień przed zabójstwem dom męża opuściła.

Zakaz procesyj i pielgrzymek w Zagłębiu Saary.

St. Wendel. Landrat okręgu St. Wendel w Zagłębiu Saary wydał rozporządzenie, zakazujące wszelkich procesyj oraz pielgrzymek ze względu na panującą zarazę i pyska, do miejscowości St. Wendel i Marpingen. Niepodporządkujący się temu zarządzeniu ulegają karze 100 RM względnie 2 tygodnie aresztu.

Stado wilków przepłynęło jezioro i napadło osadę.

Białystok. Na osadę gosp. Kulbackiego, położoną na wyspie jeziora Sejwy, napadło zgłodniałe stado wilków, które przepłynęło w nocy jezioro i zadusiło kilkanaście owiec. Zorganizowano obławę celem wytopienia wilków.

W kawiarni.

— Przepraszam bardzo, ale pan usiadł na moim kapeluszu!

— Nic nie szkodzi! Ja, proszę szanownego pana, jestem przyzwyczajony do rozmaitych niewygód!

U lekarza.

— Panie doktorze! Ja tak chrapkę w nocy, że moje własne chrapanie budzi i nie mogę przez to spać. Co mam zrobić?

— Spij pan w innym pokoju!

Dziecię miasta.

Mały Kazio bawił się po raz pierwszy na wsi. Gdy powrócił, pyta go się ojciec, co mu się najbardziej na wsi podobalo. Kazio odpowiedział:

— Garaże dla krów!



Popularny lokal rozrywkowy w Paryżu „Moulin Rouge” ulegnie teraz likwidacji.

Wybuch kotła na „Pułaskim”. — Strumień wrzącej wody zalał siedmiu marynarzy.

We wtorek rano na SS „Pułaski” wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą poparzenia siedmiu członków załogi, w tym 4 ciężko.

Trzeci oficer-mechanik Perzanowski, wskutek nieostrożności, otworzył wąż do kotła Nr. 5, co spowodowało wylew wrzątku.

Poparzonych przewieziono do szpitala SS Miłosierdzia, gdzie pozostawiono dla dalszego leczenia Perzanowskiego oraz palaczy Petera, Jabłkowskiego i Cholewińskiego. Trzech innych palaczy, również poparzonych, pozostawiono w leczeniu domowym.



Aparat do mierzenia szybkości zbliżających się samolotów. Pierwsza próba na manewrach szwedzkiej armii.



Przed sądem.

— Więc, Władysław, masz odwagę przysiąc na to?

— Łaski, panie sędzio, dużo razy już przysięgałem w moim życiu — ale nigdy jeszcze tak prawdziwie jak dziś!

Różnica.

— Jaka jest różnica między pesymistą a optymistą?

— Pesymista martwił się, że nie ma z czego się cieszyć, a optymistę cieszy się, że nie ma z czego się martwić!

W sądzie.

— Czemu oskarżony przywłaszczył sobie ten zegarek?

— Szedłem sobie i widzę, zegarek też idzie... Więc pomyslałem sobie, a może poszlibymy razem?

Gęś.

Młody małżonek: — Czemu ta gęś nie jest taka smaczna jak ta, którą jadłem w dzień ślubu u twych rodziców?

Zona: — Mój kochany, drugiej takiej gęsi, jaką dostatek w dzień ślubu, z pewnością w życiu swoim już nie dostaniesz.

Awans babci.

— Powiedz mi, Edzlu, czy babcia może awansować?

— Owszem.

A czym wtedy będzie?

— Prababcia.